№ 78. Czwartek 5. Kwietnia 1866. Rok wydania 56.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Inserсya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 5. kwietnia.

Depesza austryacka, wywołana okólnikiem pruskim z 24. z. m., przeznaczona jest oczywiście do wyjaśnienia sytuacyi. Rząd austryacki zaprzeczając jak najformalniej, jakoby miał zamiar wystąpić zaczepnie przeciw Prusom, może przy tem słusznie wyrazić nadzieję, że także gabinet pruski nie będzie się wahał odeprzeć podejrzenie zamierzonego złamania pokoju. Jeźli nastąpi to ze strony pruskiej w formie tak pewnej i wyraźnej, jakto uczyniła Austrya, natenczas byłoby to istotnie dostatecznem, by przywrócić powszechną nadzieję utrzymania wewnętrznego pokoju Niemiec, który nigdy zakłóconym być nie powinien. Krok Austryi jest zatem najwyraźniej pokojowym a oraz całkiem prawym. Rząd austryacki oświadcza, że w żadnym razie nie myśli sprzeciwiać się postanowieniom ustawy związkowej, które wykluczają samowolną własną pomoc. Odmówią Prusy odpowiedniego oświadczenia, natenczas nie tylko okażą one, jak dalece szanują prawo związkowe, i to w chwili, kiedy ich usiłowania mają zmierzać niby do rozwinięcia i reformy tego prawa, — ale oraz udowodnią swój nieprzyjażny zamiar, dążący do zakłócenia pokoju w Niemczech. Wypada się spodziewać, że Prusy unikną tego stanowczego kroku. Gabinet berliński musiał już bez wątpienia przekonać się teraz, że wojskowe jego demonstracye obudziły w całych Niemczech słuszne niedowierzanie, i że usiłowanie, by zwalić na Austryę podejrzenie prowokacyi, pozostało bezskutecznem. Przyjmowałby on na siebie ciężką odpowiedzialność, gdyby wyprawiał dalej takie demonstracye, i cierpiał dłużej jeszcze podobne usiłowania. Opinia publiczna Niemiec, która już teraz oświadczyła się z rzadką zgodnością, nie wahałaby się wtedy pewnie nadać sądowi swojemu odpowiedny faktyczny wyraz.

Donoszą z Florencyi, że wzniecilo tam wielkie zdziwienie przybycie adjutanta Króla pruskiego, którym według *Opinione* ma być jenerał Schirmaker. Zapewniają, że jeden z admirałów otrzymał rozkaz krążyć po morzu adryatyckiem z eskadrą składającą się z 1 okrętu liniowego, 2 fregat i pięciu pomniejszych okrętów, i że w południowych Włoszech wstrzymano nagle sprzedaż koni. Pogłoski te wzniecają obawę i na giełdach włoskich, wywołują popłoch, któremu nie zdołają zapobiedz oświadczenia dzienników urzędowych.

Także dzienniki *angielskie* zajmują się teraz prawie bez wyjątku pytaniem, czy spór austryacko-pruski zostanie rozstrzygnięty orężem, czy też w spokojny sposób. Ale gdy jedne uważają wojnę za niepodobną a drugie za nieuniknioną, zgadzają się wszystkie w zdaniu, że Anglia przynajmniej na teraz nie będzie mieszać się w żadnym razie. To *na teraz* podnosi mianowicie *Spectator* a i *Herald* zwraca uwagę na to, że według doświadczenia niemogłaby i Anglia pozostawać długo obojętną, lecz musiałaby wystąpić czynnie. *Star* spodziewa się zawsze jeszcze, że Król pruski w ostatecznym razie prędzej poświęci teraźniejszych swoich doradzców, niż pokój Niemiec, a *Times* jest przekonany, że Saxonia i Bawarya mogłyby odwrócić niebezpieczeństwo stanowczem oświadczeniem, że w razie zaczepki Prus staną po stronie Austryi. — *Daily News* zwykle tak nieprzyjażna dla Austryi, popiera teraz słuszne jej prawo i radzi Włochom, ażeby w razie wojny austryacko-pruskiej nie myśleli o Wenecyi.

Dzienniki angielskie uważają położenie rzeczy w Niemczech jako bardzo niebezpieczne, a wszystkie, zwłaszcza liberalne tylko Prusom przypisują winę. *Post* wyraża także przekonanie, że jeźli przyjdzie do wojny, to tylko z winy Prus. Austrya przyłączyła się do wyprawy przeciw Danii, aby Prusy nie walczyły same w sprawie niemieckiej; dziś Prusy chcą same korzystać z owoców zwycięztwa, a Kiel ma być portem wojennym nie narodowym niemieckim, lecz wyłącznie pruskim.

Post zresztą wyraża nadzieję, że w interesie Europy nieporozumienie będzie załatwione bez użycia broni.

W podobnym duchu pisze *Times* mówiąc o depeszy okólnikowej do państw średnich, w której Bismark obwinia Austryę o złamanie traktatu Gasteinskiego, podczas gdy właśnie dotrzymanie traktatu jest zbrodnią Austryi w oczach Prus. Dziennik ten twierdzi dalej, że jeżeli państwa średnie stanowczo nie wystąpią przeciw Prusom, mogą łatwo popaść w niebezpieczeństwo ze strony Prus.

Monarchia Austryacka.

Rzeszów, 3. kwietnia. Dzienniki pruskie bajały obszernie o licznych wysełkach wojska z Galicyi koleją żelazną do Krakowa, dodając, że Kraków z pospiechem fortyfikowany być ma. Że zaś miasto nasze leży nad drogą żelazną między Lwowem a Krakowem, to przecież wiedziećbyśmy musieli o owych transportach wojsk. Dotąd nie przesłano jednak tylko dwa bataliony piechoty i oddział 14. pułku huzarów do Krakowa, co przecież w Prusiech za wielkie gotowanie się do wojny Austryi uważane być nie może. Co zaś fortyfikacyi krakowskich dotycze, to wiadomo powszechnie, iż tamtejszy obóz oszańcowany z kilkoma warowniami, nie powstał dzisiaj, lecz w czasie wojny krymskiej, owych fortyfikacyi nie budowano ani w Krakowie ani w jego okolicy, i wszystko, co dzienniki pruskie o tem piszą, należy do rzędu tendencyjnych wymysłów.

Nie wiem, czy tam już wiadomo, że przed kilkoma dni jeden budynek drogi żelaznej stał się pastwą płomieni. Śledztwo dotychczasowe jeszcze nie wykazało, jakim sposobem ogień powstał, ale pewną jest rzeczą,że wszystkim budynkom stacyi i samemu miastu wielkie groziło niebezpieczeństwo. Ponieważ większa cześć budynków wybudowana jest z drzewa, wszystkie zaś budynki pokryte są drzewem, przeto domniemać się można, iż ogień powstał z iskry, która padła na dach z lokomotywy pociągu, który przed kilkoma minutami przed wybuchem ognia odszedł. Że zaś w pobliskich magazynach stało do dwóch set beczek nafty, przeto łatwo pojąć, jak wielkie niebezpieczeństwo miastu naszemu groziło. Na szczęście wiatr dął ze strony przeciwnej i tak w trzech godzinach pożar ugaszony został.

Przed niejakim czasem pisano w dziennikach wiedeńskich, że spółka kapitalistów belgijskich zamyśla zakupić w Galicyi a mianowicie w obwodzie Rzeszowskim kilka wielkich majątków. Teraz dowiadujemy się, że kupna te, w których głównie chodziło o dobra Nisko nad górnym Sanem, zupełnie się rozbiły, a ajent Miremont, nic nie wskórawszy, już z Galicyi wyjechał.

Kraków, 3. kwietnia. *(Statut miasta sankcyonowany.)* *Czas* pisze: Otrzymujemy wiadomość, iż statut gminny dla miasta Krakowa uchwalony przez Sejm, otrzymał już sankcyę Jego ces. król. Mości.

Wiedeń, 3. kwietnia. *(Nowiny dworu.)* Korespondencya *W. C.* przysłała dziennikom tutejszym wiadomość, jakoby *Jej Mość Cesarzowa* uczestniczyła w uroczystej procesyi resurekcyjnej. Wiadomość ta jednak jest mylna.

(Nota do rzadu pruskiego.) *Gazeta wiedeńska* ogłasza następującą notę, którą c. k. poseł przy król. pruskim dworze, hr. *Karolyi* doręczył dn. 31. marca król. pruskiemu prezydentowi ministrów, hr. *Bismarkowi*:

„Doszło do wiadomości ces. austryackiego gabinetu, że rząd Jego Mości Króla pruskiego chcąc odsunąć od siebie odpowiedzialność za wywołane obawy zagrożenia pokoju, przypisywał ces. dworowi nieprzyjacielskie zamiary, a nawet wskazywał możliwość zagrożenia monarchyi pruskiej krokiem zaczepnym Austryi."

„Chociaż znaną jest w Europie bezzasadność takiego posądzenia, musi przecież rządowi cesarskiemu zależeć na tem, ażeby w obec gabinetu królewskiego założyć wyraźny protest przeciw takiemu obwinieniu, niezgodnemu zupełnie z rzeczywistością faktów. Podpisany i t. d. otrzymał przeto rozkaz, ażeby Jego Exc. panu hr. Bismarkowi - Schönhausen oświadczył jak najformalniej, iż zaczepne wystąpienie przeciw Prusom nie leży bynajmniej w zamiarach Cesarza. Nietylko stwierdzono tylekrotnie słowem i czynem przyjażne uczucia Cesarza dla osoby Jego Mości Króla, jako też dla państwa pruskiego, wykluczają stanowczo każdy taki zamiar, ale nadto pamięta też Cesarz o obowiązkach, jakie zarówno Austrya jak i Prusy przyjęły na siebie uroczyście w traktacie związku niemieckiego. Jego Mość Cesarz ma stały zamiar, ze swojej strony nie stawać w sprzeczności z postanowieniami artykułu XI. ustawy związkowej, które zabraniają członkom związku rozstrzyganie sporów swoich przemocą."

„Podpisany upraszając król. prezydenta ministrów, ażeby niniejszą notę przedłożył Królowi, swojemu dostojnemu władzcy, musi wyrazić przy tem nadzieję, że gabinet królewski ujrzy się spowodowanym, równie stanowczo i wyraźnie, tak jak on to uczynił imieniem swego najwyższego rządu, odeprzeć podejrzenie zamierzonego złamania pokoju, i tym sposobem przywrócić powszechną nadzieję utrzymania wewnętrznego pokoju Niemiec, który nie powinien być nigdy zakłócony."

„Podpisany ma zaszczyt przy tej sposobności i t. d."

(Werbunki do Mexyku.) Podług rozporządzenia wysokiego ministerstwa wojny z 28. z. m. będą zacząwszy od roku 1866 aż włącznie do roku 1870 odbywać się co roku przez 3 miesiące werbunki do ces. mexykańskiego korpusu ochotników, a liczba mających się zwerbować ochotników będzie oznaczona corocznie w miarę potrzeby, wszelako nie może przekraczać 2000 z wyjątkiem roku 1866, w którym liczba ochotników może być aż w dwójnasób podwyższona. By jednak korzystać można także ze sprzyjającej żegludze pory roku, będzie w tym roku do końca kwietnia zwerbowanych tylko 1000 ludzi. Ces. mexykański rząd pragnie,

ażeby w tym tysiącu znajdowało się 600 strzelców, 200 kawalerzystów (osobliwie huzarów), 150 ludzi do artyleryi i 50 pionierów.

Francya.

Constitutionnel w artykule względem zajścia prusko-austryackiego przyznaje, że panuje wielkie naprężenie pomiędzy obudwoma mocarstwami, lecz sądzi, że ani w Berlinie ani w Wiedniu nie zdecydują się do rozpoczęcia kroków zaczepnych, że obadwa mocarstwa zarówno nie chciałyby wziąść na siebie odpowiedzialności i że w tem właśnie jest gwarancya pokoju. Co do zachowania się Francyi, *Constitutionnel* sądzi, że to będzie zupełnie neutralnem, jak tego wymaga mądra polityka i pisze: Bogu tylko wiadomo, czy przesilenie, które teraz przebywają Niemcy, rozstrzygnie wojna, czy też na drodze pokoju załatwione będzie; ale rząd cesarski umiał wszystko przewidzieć i cokolwiek się stanie, żadne wypadki nie zaskoczą Francyi niespodziewanie.

Ustęp mowy tronowej i odpowiedni temuż ustęp w adresie ciała prawodawczego jest według *Constitutionnela* nowym dowodem słuszności tego twierdzenia, przeto dziennik ten radzi ufać roztropności i zdolnościom p. Drouyn de Lhuys. „Mówią, tak kończy się artykuł w mowie będący, że panuje pewna niespokojność. Mogłoby to być, gdyby nie umiano zrobić sobie rachunku z tego, co ze strony rządu Cesarza powiedziano i uczyniono w przewidywaniu wypadków. Cóżby tu znaczyła obawa? Kompromitowałaby korzyści mądrej i oględnej polityki.“

Włochy.

Rzym, 27. marca. *(Uroczystości wielkotygodniowe.) Czas* przynosi następującą korespondencyę: Onegdaj na nabożeństwie u Ś. Piotra znajdowała się nadzwyczajna ilość cudzoziemców, których przybyło temi dniami do czterdziestu tysięcy. Powznoszono nowe trybuny dla kobiet, gdyż zwykłe pomieścić ich nie mogły. Ojciec Ś. sam palmy poświęcał i sam je rozdawał kardynałom, książętom krwi, dworowi swemu, senatowi rzymskiemu, przedstawicielom obcych mocarstw i dowódzcom wojska francuzkiego i papiezkiego. Procesya, w której Ojciec Ś. niesiony był na sedia gestatoria z palmą w ręku wśród duchowieństwa trzymającego wysokie palmy, była nader uroczystą i malowniczą. Na ceremonii znajdowała się królowa Marya Leopoldyna, wdowa po Fryderyku Auguście II. królu saskim, hrabia Flandryi, królewska rodzina neapolitańska itd. Przyjechali także w tych dniach książęta sasko-koburscy, brat króla Abissynii, a nawet królowa z Kalifornii, której przytomność powszechną ciekawość obudza. Nigdy może Rzym nie był bardziej przepełniony cudzoziemcami, których codziennie przybywają tysiące. Napływ ten niezmierny powiększy się jeszcze w ciągu wielkiego tygodnia i błogosławieństwo Ojca Ś. w dzień Wielkanocny, jeżli mu pogoda będzie sprzyjała, przedstawi niezrównane widowisko.

Wszyscy się śpieszą oglądać uroczystości rzymskie i ceremonie papiezkie, albowiem wszyscy czują, iż przyszłość mgłą nieprzejrzaną zasłonięta, zawisła całkiem od Opatrzności i od wypadków, jakich nikt z góry obliczyć nie zdoła. Niewiadomo zgoła, jaki obrót wypadki te wezmą i czy Papież zostanie na rok przyszły w Rzymie, czy odprawi ceremonie przyszlorocznej Wielkanocy równie swobodnie i spokojnie jak dzisiaj Ojciec Ś. zwiedzając przed kilką dniami kaplicę pałacu Massimo, gdzie podług podania S. Filip Nereusz wskrzesił jednego z antenatów tej rodziny, wstąpił potem do księcia Massimo i krótko przemówił do gości w liczbie czterdziestu czy pięćdziesięciu zgromadzonych u gospodarza. Przemówienie to całkiem prywatne, było nader niepospolite i dziwne, gdyż Pius IX. rzekł: *iż rok obecny jest rokiem prób, przyszły zaś będzie rokiem zwycięstwa nad nieprzyjaciołmi Stolicy Apostolskiej, a w 1868 sam zejdzie z tego świata i spocznie nareszcie na zawsze po długoletnich pracach i burzach.* Proroctwo takie w ustach Papieża bardzo wszystkich zdziwiło i wielkie sprawiło wrażenie.

Misye się skończyły onegdaj istotnie ciekawem widowiskiem. Przed dwunastą kościołami dnia tego ku wieczorowi odprawiły się publiczne *auto-da-fé*. Palono na gankach kościelnych złe książki i dzienniki. Przed kościołem S. Carlo al Corso spalono 400 tomów, mnóstwo broszur i kolekcye całe dzienników *L'Opinione*, *La Nazione*, *L'Italie* i innych włoskich. Był to obraz ciekawy. Kaznodzieja stanął we drzwiach kościelnych; zakrystyanie z pochodniami podpalili stosy książek, które w koszach przyniesiono; płomienie i kłęby gęstego dymu wzniosły się ku obłokom. Lud skruszony a osobliwie niewiasty biły się w piersi i wołały „*Miserere mei, Deus!*“ Niesłychany tłum ściągał się patrząc na to widowisko bezprzykładne, ze średniowieczności powtórzone. Przed innemi kościołami kobiety i panienki rzucały na stos miłosne listy, włosy, suche kwiaty, wstążki, serdeczne pamiątki, fotografie. Zdało się że XIX. wiek cofnął się w przeszłość.

Niemcy.

Berlin, 1. kwietnia. *(Rozporządzenie ministra wojny.)* Urzędowa część dziennika „Staatsanzeiger“ zawiera następujące rozporządzenie ministrów wojny i spraw wewnętrznych do król. rządów w Poczdamie, Frankfurcie, Magdeburgu, Erfurcie, Merseburgu, Poznaniu, Lignicy, Wrocławiu i Opolu, tudzież do kr. prezydyum policyi w Berlinie:

„Ponieważ najwyższym rozkazem gabinetowym z dnia dzisiejszego zarządzone zostało pomnożenie kilku oddziałów wojska na stopę wojenną, postanawiamy niniejszem z powołaniem się na §. 19. ustawy z 31. grudnia 1842, że dokumenta dymisyi osobom obowiązanym do zastępstwa, rezerwy i landwery w okręgach 3., 4., 5. i 6. korpusu armii niemogą być aż do dalszych rozporządzeń udzielone.

Również niemają być aż do dalszych rozporządzeń wydawane paszporta za granicę i karty legitymacyjne osobom obowiązanym do zastępstwa i rezerwy w okręgach wyżwspomnionych korpusów armii. Postanowienie te nie rozciąga się jednak na osoby obowiązane do landwery.

Obadwa postanowienia, tak nie udzielanie dokumentów dymisyi jako też niewydawanie paszportów za granicę i kart legitymacyjnych, nie mają być na teraz stosowane do osób obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu od 17. do 20., a względnie od 39. do 49. roku wieku, ani też do osób konskrybowanych do rezerwy zastępczej i do pociągów.

Królewskiemu rządowi polecamy wydać potrzebne w tym względzie rozporządzenia.

Berlin, 29. marca 1866.

Minister wojny i marynarki: *Roon.* Minister stanu: Hr. *Eulenburg.*“

Depesza okólna hr. Bismarka do posłów pruskich przy niemieckich dworach, którą w wczorajszym numerze według wyciągu telegraficznego zamieściliśmy, opiewa w całej osnowie jak następuje:

„Gdy w roku przeszłym zawartą została konwencya gasteinska, mogliśmy się spodziewać, iż wynaleziona została podstawa, na której oczekiwać będzie można załatwienia kwestyi szlezwicko-holsztyńskiej bez szkody dla przyjacielskiej zgody obu mocarstw. Lecz już w styczniu bieżącego roku przez postępowanie Austryi w Holsztynie rzeczy doszły do tego stopnia, iż w depeszach z dnia 20. i 26. stycznia udać się musieliśmy do rządu austryackiego z naszemi zażaleniami.“

„Żaliliśmy się na to, iż Austrya nie przestawała być w zupełnej sprzeczności z podstawami, na jakich spoczywały pokój wiedeński i konwencya gasteinska. Bo kiedy Austrya w pokoju tym przyjęła wspólnie z nami odstąpienie Księstw od Króla Chrystiana IX., który był w ich posiadaniu na mocy sukcesyi tronu w roku 1853 zaprowadzonej i przez Austryę uznanej, całe działanie austryackiej administracyi w Holsztynie skierowane było ku temu, ażeby kraj cały wydać de facto bez zezwolenia Prus Księciu augustenburskiemu, który żadnego nie ma do niego prawa i którego pretensye Austrya dawniej stanowczo odpierała. Zażalenia nasze przedstawiliśmy rządowi austryackiemu w słowach przyjacielskich i jasnych i prosiliśmy go w interesie dobrych stósunków z nami o usunięcie powodów do tych zażaleń i o nienaruszone utrzymanie status quo w Wiedniu i Gasteinie stypulowanego. Dodaliśmy, iż gdyby prośba nasza została bez skutku widzielibyśmy w tem oznak usposobienia Austryi względem nas, — któryby nas pozbawić musiał wiary w pewność naszego przymierza. W razie tym wcale niepożądanym musielibyśmy uważać jako zamkniętą fazę stósunków zażyłości, jakie między nami i Austryą od dwóch lat istniały, i musielibyśmy się postarać o inne ubezpieczenie się przeciw skutkom złej woli gabinetu austryackiego względem Prus, jakaby się ztąd i z innych symptomów okazywała.“

„Na depeszę tę natchnioną uczuciami najprzychylniejszemi i zredagowaną w formie przyjacielskiego zawiadomienia odebraliśmy pod dniem 7. lutego odpowiedź wymijającą. Po tej odpowiedzi nie uznaliśmy za stósowne wdawać się w dalszą korespondencyę. O znaczeniu zaś jakie przypisywaliśmy tej odpowiedzi Austryi wyraziłem się w obec hr. Karolyi w pierwszej rozmowie po odebraniu odpowiedzi z dnia 7. lutego w ten sposób, iż stósunki nasze z Austryę zamienią cechę zażyłości jaką miały od dwóch lat na stósunek taki jaki był przed wojną duńską, nie lepszy ale też i nie gorszy jak z każdem innem mocarstwem. O wojnie nie było ani mowy, wojną wcale nie groziliśmy jak nią i dziś nie grozimy.“

„Od tego czasu, od chwili odbioru depeszy austryackiej z dnia 7. lutego oba mocarstwa wzajemnie względem siebie milczały. Z naszej strony nic się nie stało coby sytuacyę zmienić mogło, a jednak widzimy Austryę czyniącą nagle przygotowania do wielkiej wojny i czyniącą nam jednocześnie zarzut, iż to my pokój zakłócić myślimy. Liczne wojska z artyleryą i materyałem wojennym sprowadzone są z prowincyj południowych i zachodnich Austryi ku północy i zachodowi ku naszej granicy, pułki stawiane są na stopie wojennej i w krótce stać będzie znaczna siła wojskowa nad naszą granicą ogołoconą z wszelkich środków obrony.“

„W załączeniu znajdziesz JW. Pan bliższe podania o tych uzbrajaniach. Co Austrya niemi zamierza? Czy gwałtem zmusić nas chce, ażebyśmy pozostali ścisłym jej aliantem, czy też chce przełamać milczenie nasze przez propozycye uprzedzające? W obu względach mamy prawo przestrzegania naszej wolności, i w groźnej postawie Austryi naprzeciw nam możemy tylko widzieć nowy dowód usposobienia, które czeka tylko na sprzyjającą chwilę ażeby wyrazić się czynami. Dotąd nie zrobiliśmy nawet początku do wzajemnych uzbrajań, nie ściągnęliśmy ani jednego żołnierza, nie dislokowaliśmy żadnego wojska, nie zrobiliśmy żadnego przygotowania. Lecz w obec postawy Austryi, nie będziemy mogli dłużej jeszcze zwlekać z odpowiedniemi środkami, ażeby się nie powtórzyła sytua-

cya z roku 1850 w którym stanęła nad granicami naszemi armia austryacka gotowa do boju, zanim my uzbroić się zdołaliśmy. Twierdzenie, iż obecne zbrojenie się Austryi ma jedynie obronę na celu uspokoić nas nie może, gdyż ze strony naszej nic się nie stało coby Austryę spowodować mogło do pomyślenia o swej obronie. Lękamy się, iż mowa Austryi się zmieni, jak skoro Austrya w uzbrojeniu się stanowczą zyska przewagę prześcignąwszy nas stanowczo w uzbrojeniach. Jeżeli więc teraz musimy także nakazać uzbrojenia, to z większem niż Austrya prawem twierdzić będziemy mogli, iż uzbrojenie nasze mają tylko cechę obronną i wywołane zostały poprzedniem i niepojętem zbrojeniem się Austryi. Jeżeli w skutek armii na przeciw siebie stojących sytuacya stanie się bardziej naprężona i zwiększy się niebezpieczeństwo zatargu, to nie nam zarzucić to będzie można. Bo nie możemy zezwolić ażeby Szląsk od Krakowa aż do granicy saskiej obstawiony był wojskiem stojącym na stopie wojennej, bez użycia właściwych kroków ku obronie kraju."

„Musiałem dać JW. Panu te wyjaśnienia i proszę bardzo, ażeby w tym duchu wyrazić się raczył w obec rządu przy którym JW. Pan ma zaszczyt być uwierzytelnionym, ażeby przygotowania do których i my zmuszeni będziemy w właściwem świetle widziane były."

„Lecz krom środków ku natychmiastowej naszej obronie, sytuacya czegoś innego jeszczcze się od nas domaga. Doświadczenia jakie zrobiliśmy o niepewności przymierza austryackiego i o prawdziwem usposobieniu gabinetu austryackiego względem nas zmuszają nas do zapatrzenia się na przyszłość i do żądania rękojmi, której w związku z drugiem wielkiem mocarstwem niemieckiem nadaremnie szukaliśmy, bo przez to mocarstwo nawet zagrożeni jesteśmy. Prusy przez swoję pozycyę, przez niemiecki swój charakter i przez niemiecki sposób myślenia swych Królów przedewszystkiem rękojmi tych w Niemczech szukać musi. Na podstawie niemieckiej narodowości i w wzmocnieniu węzłów łączących nas z innemi państwami niemieckiemi, możemy się spodziewać i nasamprzód starać się będziemy, o zabezpieczenie narodowej naszej niepodległości."

„Lecz jak tylko myśl ta się nam narzuca, uznać na nowo musimy iż związek w obecnym kształcie nie wystarcza ku temu celowi i dla czynnej polityki, której wielkie przesilenia lada chwilę wymagać mogą. Urządzenia związku obliczone były na stan zupełnej zgody między obiema wielkiemi mocarstwami, utrzymać się one mogły dopóki stan ten trwał w skutek ciągłego ustępywania Prus względem Austryi, nie mogą zaś znieść rzeczywistego antagonizmu obu mocarstw, nie zdołają zapobiedz zatargom i zerwaniu lub przezwyciężyć je, a doświadczenie przekonało nas iż nawet w razie zgody obu mocarstw instytucye związkowe nie wystarczały ażeby Niemcom zapewnić udział w polityce czynnej, narodowej i skutecznej. Że zaś i urządzenie wojska zwiąskowego nie odpowiada bezpieczeństwu Niemiec, wyraziliśmy to już kilkakrotnie w obec naszych współzwiązkowych i staraliśmy się daremnie ulepszyć go w śród dawnych stosunków związkowych, na podstawach nowych i właściwych; w obecnem położeniu nie możemy mieć ufności w skuteczną pomoc związku na przypadek gdybyśmy zaczepieni byli. Przy każdej zaczepce bądź ze strony Austryi, bądź ze strony innych mocarstw, ograniczeni zawsze będziemy na własne siły nasze, jeżeli dobra wola rządów niemieckich i każdego z osobna nie poruszy ku naszej obronie środków, które na zwykłej drodze związkowej za późno by poruszone być mogły, ażeby skutecznemi się okazały. Dziś w obec groźnych uzbrajań Austryi, znajdujemy się w położeniu wystosowania do współzwiązkowych naszych pytanie, azali i w jakiej mierze na dobrą tę wolę liczyć możemy? Lecz nawet dobra wola niektórych członków związku uspokoić nas nie zdoła, gdyż przy dzisiejszym stanie związku i stosunków jego wojskowych zabraknąć może na środkach prawnych i faktycznych dla wprowadzenia dobrej woli w czyn."

„Uwagi te i anormalne położenie, w jakiem się Prusy znajdują w skutek nieprzyjacielskiej postawy drugiego wielkiego mocarstwa w związku, zniewalają nas do podniesienia reformy związku, uwzględniające stosunki obecne realne. Potrzeba tej reformy daje nam się uczuć tem mocniej, im mniej spodziewać się możemy zadowalniającej odpowiedzi na powyższe zapytanie, potrzeby tej na żaden sposób usunąć nie możemy i jesteśmy przekonani iż w tem nie działamy w samym tylko własnym interesie. Już przez samo jeograficzne położenie Prus, interes ich i Niemiec jest identyczny, i to z korzyścią naszą i korzyścią Niemiec. Jeżeli nie jesteśmy pewni Niemiec, postawa nasza już w skutek jeograficznego położenia Prus, bardziej jest zagrożona niż postawa każdego innego państwa europejskiego, los zaś Prus pociągnie za sobą los Niemiec i nie wątpimy wcale, iż gdyby Prusy raz złamane były, Niemcy w polityce narodów europejskich tylko bierny udział wziąść by mogły. Zapobieżenie temu rządy niemieckie uważać powinny za świętą powinność i dla tego wspólnie działać z Prusami. Jeżeli związek niemiecki w obecnym swym kształcie i z obecnemi swemi instytucyami politycznemi i militarnemi, przebyć ma wielkie przesilenia europejskie, jakie z licznych przyczyn lada chwilę wybuchnąć mogą, obawiać się można aż nadto iż pod brzemieniem zadania swego ulegnie, i Niemiec od losu Polski uchronić nie zdoła."

Uprasamy rząd . . . ażeby stosunki obecne wziął pod głęboką rozwagę, i zastrzegamy sobie wystąpienie z dalszemi komunikacyami w tym kierunku. Najsamprzód zaś musimy go prosić o odpowiedź na pytanie powyżej dotknięte, czyli i w jakiej mierze na wsparcie jego liczyć możemy, na przypadek gdyby nas Austrya zaczepiła lub przez wyraźne groźby do wojny zmusiła?

„JW. Pana upraszam o uczynienie tego zapytania ustnie lecz urzędownie, reprezentantowi tamtejszego rządu, przy zakomunikowaniu uwag w obecnym reskrypcie objętych, do których odczytania upoważniony jesteś."

„Oczekuję rychłej relacyi o sposobie w jaki komunikacya obecna przyjęta została."

v. Bismark.

Kronika.

(Pożar.) W Drohobyczy na przedmieściu Zadworna, dnia 29. z. m. spaliły się 2 domy. Szkoda wynosi 900 złr. w. a. Ogień miał powstać przez nieostrożność.

(Nieszczęsny wypadek.) W Załościach dnia 21. z. m. koło młyńskie zgruchotało rękę chłopcu pracującemu w młynie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie.

Stan wkładek był z dn. 28. lutego 1866 . . .	2,988.363 złr.	33 kr.
Od 1. do 31. marca 1866:		
zwrócono 844 stronom . . 87.666 „ 53 kr.		
włożyło 828 stron . . . 66.855 złr. 56 „		
Ubyło więc . . .	20.810 złr.	97 kr.
Zatem dnia 31go marca 1866 był ogół wkładek	2,967.552 złr.	36 kr.

Z Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

Mamy pod ręką zamknięcie rachunku galicyjskiej kasy oszczędności z r. 1865 wraz z wyjątkiem ze sprawozdania Dyrekcyi odczytanego Towarzystwu galicyjskiej kasy oszczędności, zebranemu we Lwowie na ogólnem zgromadzeniu rocznem dn. 26. lutego r. b. pod przewodnictwem nadkuratora *Kazimierza hr. Krasickiego.*

Zastrzegając sobie na poźniej bliższy rozbiór zamknięcia rachunku i sprawozdania, podajemy poniżej przemowę, którą nadkurator tego Zakładu *Kazimierz hr. Krasicki* zagaił tegoroczne ogólne zgromadzenie. Przemowa ta wyświecająca treściwie stan zakładu i usiłowania jego kierowników ku dalszemu rozwojowi tej pożytecznej instytucyi brzmi jak następuje:

Szanowne Zgromadzenie! Z prawdziwą przyjemnością przychodzi mi donieść szanownym Panom, że zabiegi nasze o dalsze ustalenie chwiejącego się bytu naszej instytucyi, doprowadziły do pożądanego celu. Warunkowo dozwolone przez Was podwyższenie odsetków biernych, w uchwalonym na przeszłorocznem Zgromadzeniu projekcie do nowych ustaw, wprowadziła dyrekcya za poradą Wydziału od 1. stycznia r. b. w życie. Stało się to w skutek podwyższenia odsetków czynnych, co na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dn. 28. października r. z. uwalniającego instytucye kredytowe od ograniczeń przeciw lichwie istniejących, nastąpić mogło.

I otóż zaraz w pierwszym miesiącu okazał się pożądany skutek tego zbawiennego rozporządzenia rządowego, gdyż po kilkuletniej nieprzerwanej przewyżce zwróceń nad wkładkami, te ostatnie w upłynionym miesiącu styczniu wzrosły do 87.000 złr. nad zwroty.

Przy tej ogólnej biedzie, jaka w naszym kraju teraz panuje, jest to najdobitniejszym dowodem, że kuracya była radykalną.

Dopełniwszy tym sposobem pierwszego z obowiązków, to jest obrony własnego istnienia, nie wypada nam na tem samolubnie poprzestać.

Głównem zadaniem naszego Zakładu nie jest: przez ściąganie z ograniczonego obrębu jak najwięcej funduszów osiągnąć jak największe zyski, lecz zachęcać mieszkańców całego kraju do oszczędności, a wzniecając coraz bardziej zaufanie, wyciągnąć z kryjówek swoich spoczywający martwo grosz oszczędzony, aby go w skupieniu w ruch wprowadzić, a tem samem produkcyjnym uczynić. Takiego grosza znakomite sumy w naszym kraju nazbierałby się dały.

Jedną z głównych przyczyn braku gotówki w obiegu, pomimo różnorodnych przedsiębierstw obracających tak znakomitemi sumami, jest niezawodnie: trudność szybkiego skupienia tychże sum, które się przez mnogi drobny zarobek w nieskończoność rozdrabniają, i zwrócenia ich na powrót targowi pieniężnemu. Na braku więc pośredniczących w tym kierunku instytucyi, produkcyjna powszechność tak bardzo boleje.

W tem może tylko zaradzić rozgałęzienie Instytucyi Kas oszczędności po całym kraju, czy to za pomocą komandyt, czy też samoistnych Zakładów; bo tylko tym sposobem zrobi się tę Instytucyę przystępną dla warstw ludności, które z nią zapoznać pragniemy.

Na tej drodze skupiony grosz, bezużytecznie dotąd rozdrobniony, stałby się zarodem tych upragnionych banków rolniczych, dla których dotąd w naszym kraju nie ma luźnych funduszów.

Zamiar ten możnaby porównać z założeniem studzien na pustyni, aby martwo wewnątrz ziemi spoczywającą wodą powierzchnię użyźnić i urodzajną uczynić. Im gęściej studzien, tem prędzej dójdzie się do celu.

Już w roku 1853 podnieśliśmy sprawę komandytową, która jednak na tyle przeszkód wewnętrznych i zewnętrznych natrafiła, że pomimo najlepszych chęci widzieliśmy się zmuszeni na Zgromadzeniu w początku roku 1859 odbytem, sprawę komandyt zaniechać, a ograniczyć się tylko na zachęcaniu i wspieraniu zakładania samoistnych Kas oszczędności.

Doświadczenie przekonało nas, jak trudno w naszym kraju o inicyatywę, kiedy dotychczas tylko trzy takich Zakładów powstało, które że tak powiem dotąd wegetują.

Odzywam się więc do patryotycznego uczucia, które każdego kochającego kraj obywatela ożywiać powinno, a wskazawszy ważność dotkniętej sprawy, polecam ją najgoręcej względom szanownego Zgromadzenia i proszę najusilniej, aby mogła zapaść uchwała w celu wzięcia inicyatywy do jak najspieszniejszego rozgałęzienia Instytucyi naszej tak przez Komandyty, jakoteż przez zachętę i wspieranie, czy to gmin czy ludzi prywatnych, do zakładania samoistnych Kas oszczędności.

Biorąc się szybko do dzieła i przeprowadziwszy go z energią, wielką nasz Zakład uczyni krajowi przysługę, umożliwiając utworzenie Instytucyi banków rolniczych, które w Szkocyi tak zbawiennie na rolnictwo oddziaływa.

Ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w I. połowie miesiąca marca 1866 były następujące na targach w miasteczkach:

	Miejsce targu:											
	Trembowla		Kałusz		Komarno		Halicz		Zaleszczyki		Kopyczyńce	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	waluta austryacka											
Mec pszenicy	4	40	4	.	4	60	5	.	4	50	3	95
„ żyta	3	17	3	.	3		4	20	3	40	3	15
„ jęczmienia	2	20	2	70	2	22	2	40	2	80	2	55
„ owsa	1	30	1	50	1	10	1	60	1	50	1	35
„ hreczki	2	50	2	20	3	.	.	.	3	80	2	75
„ kukurudzy	.	.	3	20	.	.	4	80	4	.	4	.
„ ziemniaków	1	45	1	50	1	20	1	60	1	20	1	35
Cetnar siana	.	.	2	.	.	95	2	.	1	50	1	50
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	25	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	.	.	5	.	9	.	6	.	7	.	8	.
„ „ miękkiego	.	.	4	.	7	50	4	.	.	.	7	.
Funt mięsa wołowego	.	9	.	8		8		9	.	6		6
Mas okowity		66	.	45	.	.	.	52	.	36	.	52

Stan austr. banku narodowego.

Dnia 31. marca 1866.

Stan czynny.	zła. c.	zła. c.
Wybite złoto i sztaby		125,606.322 —
Weksle na miasta zagraniczne		6,657.518 —
Raty kolei południowej		6,000.000 —
Eskontowane weksle i efekta w Wiedniu	78,123.107 —	
Eskontowane w filiach	22,601.874 —	100,724.982 —
Pożyczki za poręką w Wiedniu	34,556.600 —	
W zakładach filialnych	7,448.300 —	42,004.900 —
Przywilej banku		80,000.000 —
Pozostały dług państwa za spłacenie banknotów waluty wiedeńskiej		9,136.791 —
Dług państwa do spłacenia w srebrze		9,980.000 —
Dług państwa pokryty dobrami skarbowemi		25,015.536 —
Zaległe raty za sprzedane dobra skarbowe		2,888.828 —
Efekta do sprzedania		3,065.362 —
Pożyczka hypotekarna		65,623.412 —
Efekta funduszu rezerwowego po kursie z 30go grudnia 1865		11,167.133 —
Efekta funduszu pensyi		1,482.910 —
Kolej Karola Ludwika		8,309.070 —
Obligacye c. k. pożyczki podatkowej z r. 1864		765.600 —
Gmachy i inwentarze		4,495.966 —
Saldi bieżących rachunków		1,105.940 —
Razem		504,030.274 —

Stan bierny.	zła. c.
Fundusz banku	110,250.000 —
Fundusz rezerwowy	11,167.545 —
Obieg banknotów	325,987.972 —
Przeznaczone do ściągnięcia asygnacye banku	921.183 —
Należytości z żirów	4.851 —
Niepodniesione dywidendy	128.264 —
Listy zastawne w obiegu	54,033.345 —
Niepodniesione procenta listów zastawnych	53.726 —
Fundusz pensyi	1,483.385 —
Razem	504,030.274 —

Ostatnia poczta.

Paryż, 3. kwietnia. Jutro wyjdzie u pana Dentu półurzędowa — jak mówią — broszura pod tytułem: „Spór austryacko-pruski.“ Broszura ta radzi Austryi ze stanowiska francuzkiego, ażeby kwestyę holsztyńską przedłożyła sejmowi związkowemu, a szleswicką europejskiemu sądowi rozjemczemu.

Mnichów, 3. kwietnia. W razie potrzeby ma być skoncentrowany korpus armii między Würzburgiem i Aschaffenburgiem. Pułki konnicy i artyleryi otrzymały rozkaz do zakupienia większej liczby koni.

Hamburg, 3. kwietnia. *Hamb. Nachr.* donoszą: Gubernator Szleswiku spodziewany jest we czwartek w Kielu w odwiedziny u namiestnika. — Kwestya względem nadbrzeżnej żeglugi pruskich okrętów u wybrzeża holsztyńskiego i odwrotnie ma być jak najpomyślniej uregulowana.

Bruxela, 3. kwietnia. Podług otrzymanych z Mexyku wiadomości napadli geryllowie nadzwyczajne poselstwo, które miało Cesarzowi mexykańskiemu oznajmić wstąpienie na tron Króla belgijskiego.

Florencya, 3. kwietnia. *Nazione* donosi, że najznakomitsi jenerałowie armii wezwani zostali na 6. b. m. do Florencyi. Ten sam dziennik potwierdza, że wydano rozkaz zgromadzenia okrętów wojennych w Ankonie i Brindisi.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4 kwietnia.

Hotel George: P.: Janusz Leo, c. r. sekr. gub., z Rosyi.
Hotel Langa: Frühauf M., c. k. podporucz., z Tarnopola.
Hotel angielski: Torosiewicz Emil, z Zastawca.
Hotel krakowski: Czerkawski Józef, z Meryszczowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 4. kwietnia.

PP.: Br. Brunicki Józef, do Bereznicy. — Br. Brunicki Emil, do Hureczka. — Gizowski Józef, do Buczat. — Gorayski Władysław, w sanockie. — Callimaki Teodor, do Mołdawy. — Maurocordato Mikołaj, do Jass. — Petrowicz Franciszek, do Wołostkowa. — Zajączkowski Albin, c.k. prz. pow., do Drohobyczy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 4. kwietnia 1866.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	324.38	+ 8.8	72.3	południowy	sł.	pochmurno
2 g.od. po poł.	324.49	+ 13.6	58.2	zachodni	mi.	„
10.god. wiecz.	325.24	+ 9.8	82.5	„	sł.	„

TEATR.

Dziś (przedstaw. niem.) „**Lucia di Lammermoor,**“ wielka opera w 2 oddziałach a 3 aktach. Pierwszy występ gościnny panny *Emmé* a drugi panów *Tillmets* i *Clement*.

Jutro (przed. polskie) „**Sierota z Lowood,**“ dramat w 2 oddziałach a 5 aktach. Pierwszy występ panny *Rudkiewiczównej*.

Kurs Lwowski.

Dnia 4 kwietnia.		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	4	98	5	05
Dukat cesarski	„ „	5	02	5	07
Półimperyał zł. rosyjski	„	8	58	8	72
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	61	1	63
„ papierowy rosyjski	„ „	1	30	1	32
Talar pruski	„ „	1	55	1	57
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	60	13	60	97
„ „ „ w m. k. za 100 zł.	bez kuponów	63	13	63	88
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	62	75	63	58
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	61	17	62	—
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	151	67	154	67

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 4. kwietnia.	złr.	kr.
5% Metaliki	57	35
5% pożyczka narodowa	61	45
Losy z 1860 roku	76	59
Akcye banku wiedeńskiego	715	—
„ „ kredytowego	136	10
Londyn, 10 funtów szterlingów	105	20
Srebro	104	50
Dukat pojedyńczy	5	04

Odpowiedzialny Redaktor Adolf Rudyński.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.